

Mateusz Ziółko, Obiecay mi

przemija z wiatrem kolejny suchy liść
urodzą się nowe
chciałbym przy tym być
che być

oto ja
WE MNIE STALE TEN SAM STRACH
ŻE DOPIERO BYŁ MAJ
ROSNAĆ DZIECI PO DESZCZU
biegnie czas

oto ja
nade mną stale ten sam dach
i choć nie widać gwiazd nigdy stad nie odejdę
to mój świat

obiecay że
gdy znów ściemni się
zapalisz światło dnia
obiecay mi że
gdy zawiodę cie
nie będziesz na mnie zła

przemija wszystko
po płaczu przyjdzie śmiech
rozpalmy ognisko, niech spłonie to co chcesz
co chcesz

oto ja
WE MNIE STALE TEN SAM STRACH
ŻE DOPIERO BYŁ MAJ
ROSNAĆ DZIECI PO DESZCZU
biegnie czas

oto ja
nade mną stale ten sam dach
i choć nie widać gwiazd nigdy stad nie odejdę
to mój świat

obiecay że
gdy znów ściemni się
zapalisz światło dnia
obiecay mi że
gdy zawiodę cie
nie będziesz na mnie zła

obiecay że
gdy znów ściemni się
zapalisz światło dnia
obiecay mi że
gdy zawiodę cie
nie będziesz na mnie zła